

Kochany Pamiętniczku !

Dzisiaj chciałabym Ci opowiedzieć o moich lekcjach w szkole. Nie są to zwykłe lekcje, na które uczęszczali moi dziadkowie, rodzice a do niedawna jeszcze ja z moimi koleżankami i kolegami. Niestety przez pandemię wirusa zwanego COVID-19 zmuszeni zostaliśmy do przestrzegania obostrzeń, mających na celu przerwania rozprzestrzeniania się tego wirusa. Jednym ze sposobów na poradzenie sobie z tą wstrętną chorobą jest niestety... nauka zdalna. Dzięki odpowiedniej aplikacji zwanej Teams , możemy się połączyć wszyscy jednocześnie w tym samym czasie. Gdy opowiadam mojej babci jak wygląda mój dzień z lekcjami online , to łapie się ona za głowę i dziwi się, jak sobie z tym radzę.

Mój dzień nauki zdalnej wygląda tak: wstaję około 7.00, jem śniadanie i przygotowuję się do lekcji. Potrzebne zeszyty i książki staram się przygotować dzień wcześniej. Najgorsze były początki nauki zdalnej , nie do końca wiedziałam jak poruszać się po programie, ale już doszłam do wprawy i nauka zdalna nie sprawia mi problemu. Bardzo przydatna do lekcji jest drukarka , dzięki której mogę drukować potrzebne materiały do lekcji . Zajęcia odbywają się według planu lekcyjnego, tak jak w szkole. Chcąc, nie chcąc... spędzam pół dnia przed komputerem. Jediną rozrywką jest dla mnie lekcja wychowania fizycznego , chociaż czasami sprawia ona problemy , gdy nie ma się za dużego pokoju...

Bardzo chciałabym, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do normalności. Brakuje mi spotkań z koleżankami i nauczycielami. Dobrze, że żyjemy w czasach, w których mamy dostęp do wszystkich potrzebnych urządzeń elektronicznych, dzięki którym nasza nauka w domu jest łatwiejsza. Na tym kończę mój pamiętniczku, mam nadzieję, że następne opowiadanie będzie bardziej radosne i optymistyczne.

Amelka